Łódź.

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 5,00 gr
Dla rob. 4,00 gr
O dnosz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja Administr. w ŁODZI. Al. Kościuszki 41 TELEFON 28 Konto P.K.O. 60594, Red. przyjmuje od 5—6 Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Sobota, 4-go maja № 122

Pierwszorzędna atrakcja sezonu

Rapsodja Węgierska

Porywająca upojnym rytmem wspaniałej gry, która toczy się w szalejącem tempie gorącej krwi Mądziarów

w „CASINIE"

Lekcja dla Europy

Zdemaskowany szowinizm niemiecki

Inicjatywa Stanów Zjednoczonych, zmierzająca do uniemożliwienia wojny w przyszłości, a wprowadzona w czyn przez podpisany ub. roku „Pakt Kelloga", jest niewątpliwie hasłem szczytnem, ale niestęty hasłem utopijnem w świecie realnym, w tym świecie, w którym żyją i Niemcy, zbrojące się potajemnie i prowokujący — jak ostatnio w Paryżu — inne narody do zawieruchy wojennej.

Nie od dzisiaj wiadomo, że Niemcy nie pogodzą się nigdy z powojenną rzeczywistością, że stale i wytrwale dążyć będą do rewindykacyj terytorjalnych chociażby nawet drogą rozprawy orężnej, o ile podniosą się z ostatnio zadanej im klęski.

Słaba nadzieja błysnęła światu przed kilkoma miesiącami, kiedy Niemcy podpisywały w Paryżu antywojenny pakt Kelloga. Spodziewano się, że Niemcy wejdą nareszcie na drogę pokoju, na drogę zgodnego pożycia z narodami świata i stłumić potrafią swoje zaborcze, militarystyczno — imperjalistyczne instynkty.

Niestety naiwne nadzieje tych, co znają psychologię narodu niemieckiego, rozwiały się zupełnie i na zawsze. Bomba niemiecka, która pękła ostatnio w Paryżu, otworzyła światu oczy na fakt, że Niemcy każdy podpisywany przez siebie traktat uważają jedynie za „świstek papieru", że dążą wytrwale do obalenia Traktatu Wersalskiego i zrzucenia z siebie nałożonego przezeń jarzma, a przedewszystkiem, że dążą do odebrania utraconych ziem na wschodzie.

Jasnem się teraz stało, że Niemcy nie uczynią niczego, coby im odebrało ostatecznie i bezapelacyjnie nadzieję na odzyskanie z powrotem Pomorza. Górny Śląsk możeby jeszcze z czasem przebolel, ale polskiego Pomorza, oddzielającego Prusy Wschodnie od Rzeszy Niemieckiej, nie zapomną nigdy. I w tym kierunku iść będzie głównie akcja niemiecka w najbliższej przyszłości.

Z lekcji, jaką Niemcy dały światu ostatnio w Paryżu, wielkie mocarstwa dawnej koalicji, jak niemniej i Ameryka, wyciągnąć powinny odpowiednią naukę. Mocarstwa te muszą zrozumieć nareszcie, że na Niemców jest tylko jedna jedyna rada; bić, bić i na ziemię powalić.

Trwała okupacja Nadrenji, przymusowe rozbrojenie Niemiec i przymusowe, choćby pod groźbą bagnetów francuskich, wydobycie od nich odszkodowań, — winny być odpowiedzią sprzymierzonych na ostatnie prowokacyjne wystąpienie niemieckie.

Ostatni atak niemiecki na polskie Pomorze winien być ostrzeżeniem dla świata, iż jakiekolwiek ustępstwa dla Niemiec niweczą wszelkie nadzieje pokoju powszechnego, sprowadzając widmo nowej zawieruchy wojennej w przyszłości.

Konduktorzy do oddawania posad

NOWA KOMPROMITACJA TOWARZYSZY ZBRATANYCH Z SANACJĄ.

Dnia 25—go i 26—go kwietnia b. r. pisma warszawskie (Kurj. Por., i Robotnik i inne) doniosły o skardze, wytoczonej przez pracownika Jana Smorengowskiego w takiej sprawie:

Jan Smorengowski dowiedział się że można dostać pracę w tramwajach warszawskich i udał się do konduktora Wacława Grzebiliwskiego, członka B.B.S., który powiedział, że kosztuje to 1,000 zł., a załatwi sprawę konduktor Stanisław Świertlik, który z kolei mu powiedział, że zależy to od kontrolera Stanisława Bulińskiego, wybitnego działacza B.B.S., członka C.K.R. oraz Okr. R. R. i Zarządu Zw. Zaw. B.B.S., który rzeczywiście w mieszkaniu swem przyjął i przeegzaminował Smorengowskiego. Potem czekał Smorengowski rok na posadę. Gdy nic nie dostał, doniósł policji. W czasie śledztwa zgłosił się z zupełnie takim samem oskarżeniem Tadeusz Ślibowski, który tymsamym ludziom dał 500 złotych, a miał dopłacić 300 zł. W rewizji u Grzebiliszewskiego, Świetlika i Bulińskiego znaleziono dowody winy w takich sprawach i sędzia śledczy p. Wł. Chmielarz oskarżył ich o oszustwo i oddał pod dozór policji.

(c. d. str. 2-ga)

ś. † p.

HELENA LESIŃSKA

b. wychowanka gimnazjum p. C. Waszczyńskiej w Łodzi

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 21, zmarła dnia 3 maja 1929. r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Drewnoskiej 95 na Stary Cmentarz katolicki

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dn. 6 maja r. b. o godz. 9-30 rano w kościele Najświętszej Marji Panny

O czem krewnych, koleżanki i życzliwych zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice i siostry

(Dokończenie ze str. 1-ej)

pod dozór policji.

Po ujawnieniu sprawy ogłosił Zarząd B.B.S., w której to grupie p. Buliński był bardzo bliski p. Jaworowskiego i innych sanatorów z B.B.S., że zawiesza Bulińskiego, Grzebiliszewskiego i Świetlika w prawach członków stronnictwa.

Zarzuty o nadużyciach w oparciu o wpływy B.B.S. w magistracie warszawskim, oddawna głośno stawiane, znajdują i w tej sprawie potwierdzenie.

WŁAMYWACZE W BANKU ANGLO-AUSTRJACKIM.

Londyn, 3-5 (aw)

Nadeszła tu dzisiaj wiadomość o smiałem włamaniu, dokonanem nocy ubiegłej do kasy Banku Anglo-Austrjackiego we Wiedniu.

Zdobycz włamywaczy wyraża się sumą 30 tysięcy shylingów (austrjackich).

SOWIETY WSPIERAJĄ RZESZĘ PRZECIW POLSCE.

Moskwa, 2-5 (aw)

Prasa sowiecka występuje ostatnio z szeregiem nad wyraz ostrych artykułów, wymierzonych przeciw Polsce.

Urzędowe „Iwiestja", omawiając kilkakrotne enuncjacja „Głosu Prawdy", uważają, że pismo to, po ostatniej zmianie gabinetu może całkowicie uchodzić za wyraz opinji rządowej, tem więcej iż rząd w żadnym wypadku enuncjacja pisma tego nie prostuje, a nawet nie uzupełnia,

„Izwiestja" podkraślają, że Polska stanowi ostatnio grozne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, a to przez operowanie tezą, iż zmiana zachodnich granic państwa może być przeprowadzoną tylko w drodze wojennej rozgrywki.

Dalej pismo twierdzi, że wyłoniony obecnie stan rzeczy pozwala mniemać, iż władze nad zachodnią Ukrainą i Białorusią ma charakter nietrwałej (nieproczno), tak na podstawie prawnej jak i na faktycznej.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju"

3 Maja w Polsce

NARÓD POJMUJE ZNACZENIE WIELKIEGO ŚWIĘTA.

Warszawa, 3-5 (aw)

Przy wyjątkowo pięknej pogodzie, która dopisywała na obszarze całego kraju, wedle nadchodzących z ró.nych stron doniesień — święto obchodu rocznicy Konstytucji z 3 Maja 1791 roku miało wyjątkowo uroczysty charakter.

Brak zupełnie doniesień o jakichkolwiek ekscesach lub zakłóceniu spokoju. Zgodnie z programem we wszystkich większych miastach kraju, jak siedziby garnizonu, odbyły się defilady. W rozlicznych osadach i miasteczkach, gdzie oddziały wojskowe nie są stacjonowane, defilowały oddziały przysposobienia wojskowego i organizacje sportowe. Świątynie zapełniły tłumy wiernych.

W szeregu miejscowości uderzyła wyjątkowo staranna nacechowana pietyzmem dekoracja domów i gmachów państwowych (należy podkreślić, iż w Łodzi bardzo dodatnio pod tym względem wyróżniał się pałac Urzędu Wojewódzkiego).

W złotych promieniach wiosennego słońcu naród cały składał gorący dowód, iż pojmuje doniosłość wielkiego święta, będącego odzewem z odległej przeszłości, pomnikowego dzieła najlepszych synów Ojczyzny, sterników nawy potężnej, a jednak skazanej już na zagładę, lecz święta Zmartwychwstałej i Wolnej, Niepodległej Polski

Reprezentacja amerykańskich szkół wyższych w Europie

WYCIECZKA UNIWERSYTECKA, W LICZBIE PONAD 100 OSÓB, PRZYBYŁA DO WIEDNIA.

Wiedeń, 3-5 (aw)

Przybyła tutaj wycieczka profesorów i studentów, reprezentujących wszystkie nieomal uniwersytety Stanów Zjednoczonych. W skład wycieczki wchodzi 19 profesorów i 90 studentek i studentów.

Wycieczka przyjętą została w gmachu uniwersytetu. Uczestnicy wycieczki poświęcą kilka dni zwiedzaniu zabytków Wiednia.

Uczestnicy wycieczki płyną własnym statkiem, którym postanowili odbyć podróż naokoło świata. Okręt ten stoi obecnie na kotwicy w Wenecji.

Tajny arsenał w siedzibie socjalistów

KRZEWICIELE IDEI POKOJU I KARABINY MASZYNOWE.

Berlin, 3-5 (aw)

Wedle nadeszłych tu z Gratzu doniesień, policja przeprowadziła rewizję w domu socjalistycznym, t. zw. domu zbiorowym, w Cemtendorfs, pod Gratzem,

Rewizja przyniosła rewelacyjne wyniki: znaleziono duże zapasy amunicji i broni palnej, w tem 150 karabinów i 3 karabiny maszynowe.

Zakonspirowany arsenał oczywiście skonfiskowano

Miasto obalone w gruzy

STRASZLIWY ORKAN NA PÓŁNOCO-ZACHODZIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

N. Jork 3-5 (aw)

W północno—zachodnich stanach szaleje gwałtowny orkan, który szerzy z niebywałą gwałtownością zniszczenie i ruine. Jedno z miasteczek w stanie N. Jork dosłownie runęło w gruzy.

Orkan obalił m. in. budynek szkolny, grzebiąc w jego zwaliskach dwadzieścioro dzieci i dwie nauczycieki.

„Rycerze wielkich lasów"

Ostatni przedśmiertny wysiłek Ku - Klux - Klanu

N. Jork, kwiecień.

(Lech) „Ku-Kluks-Klan"... Nie tylko w Stanach Zjednoczonych A. P., — ale również i w całej niemal Europie znana jest niewątpliwie wszędzie ta tajemnicza nazwa, pod którą kryła się jedna z najpotężniejszych a i najbardziej znanych organizacji amerykańskich. Od najdawniejszych bowiem czasów docierały wszędzie wiadomości o czynach i praktykach tego tajemniczego związku, — który, skupiwszy wokół siebie tysiące zwolenników, oraz posiadając członków wśród najbardziej wpływowych czynników amerykańskich, terroryzował ludność całych niemal Stanów Zjednoczonych, zdobywając się na niezwykle okrutne i wyrafinowane wystąpienia. Nikt też nie miał w Ameryce odwagi wystąpić przeciwko „Ku-Kluks-K'a nowi", nikt nie śmiał przeciwstawiać się jego celom, — na opornych spadały bowiem represje, wobec których nawet władze bezpieczeństwa były bezsilne.

Aż do lat przedwojennych był też ,Ku-Kluks-Klan" jednym z najbardziej głośnych związków amerykańskich. Dzięki silnym wpływom i sprężystej organizacji kierował „Ku-Kluks-Klan" wszystkiemi niemal ważniejszemi wydarzeniami, — wpływał na korzystny ich dla siebie wynik, oraz decydował o każdem prawie stanowisku. Wszelkie urzędy obsadzone musiały być za zgodą kierownictwa tej organizacji, — a nawet wybory na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych odbywały się przy silnym jej wpływie. — Biada bowiem temu, który naraził się na gniew „Ku-Kluks-Klanu". — W nocy opadały go postacie, owinięte w białe, długie płaszcze, oraz zasłonięte maskami. wyciągały go z łóżka i wśród licznych tortur wieszały na przydrożnem drzewie. —

Nierzadkie były też wypadki, że członkowie „Ku-Kluks-Klanu" wpadali nawet do więzień i stamtąd wyciągali swego wroga, dokonywując na nim straszliwego samosądu. Potężni protektorzy zapewniali członkom „Ku-Kluks-Klanu" bezkarność, grasowali oni zatem nieskrępowani, siejąc wszędzie zgrozę i uległość dla siebie.

W okresie przedwojennym główna działalność „Ku-Kluks-Klanu" zwracała się przeciwko murzynom. Potężny ten związek walczył przeciwko równouprawnieniu rasy murzyńskiej, lynczował murzynów, którzy dopuszczali się wykroczeń przeciwko ludności „białej" i nie dopuszczał przedstawicieli czarnej rasy do żadnych urzędów. Rezultatem tej akcji jest też że do dziś dnia murzyn uważany jest w Stanach Zjednoczonych A. P. za mniej wartościowego człowieka i żaden z „białych" nie przestaje z nim.

Po akcji murzyńskiej przyszła kolej na nie-Amerykanów. „Ku-Kluks-Klan" zwalczał wszystkich i wszystko, co nie było pochodzenia anglo-amerykańskiego, — a więc zwracał się przeciwko emigrantom przybywającym z państw europejskich, oraz występował przeciwko każdej, oprócz protestanckiej, religji. Stąd też powstała i ta dziwna sytuacja, że „Klu-Kluks-Klan" swą terroryst. działalność, wypełniając kroniki coraz śmielszemi i bardziej wyrafinowanemi napadami. Dopiero w okresie powojennym następować zaczęło osłabienie się działalności „Ku-Kluks-Klanu". Ludność amerykańska zaczęła coraz bardziej niechętnie odnosić się do krwawych samosądów członków tej organizacji, skutkiem czego wpływy jej zaczęły maleć.

Wówczas jednak kierownictwo chwyciło się nowego środka.

Nazwę „Ku-Kluks-Klan" postanowiono zmienić na nową, — a to „Rycerzy wielkich lasów" i pod tym przemalowanym szyldem rozpoczął dawniejszy „Ku-Kluks-Klan" namiętną propagandę przeciwko dopuszczaniu nowych emigrantów europejskich na teren Stanów Zjednoczonych. Rzucono hasło, głoszące, że rasie anglo-amerykańskiej grozi upadek przez zalew innych narodowości i w ten sposób zaczęto werbować nowych zwolenników.

Gdy wreszcie niedawno odbywały się wybory na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, nowa, przemalowana organizacja „Ku-Kluks-Klanu" chciała znowu wykazać swą siłę i ruszyła do silnej walki z kandydatem demokratów Smithem a to na tej zasadzie, że Smith jest katolikiem, nie reprezentuje zatem stu procentowej rasy anglo-amerykańskiej. Smith wprawdzie upadł, ale wraz z nim jak się obecnie okazuje upadł i „Klu-Kluks-Klan". Oto bowiem zarząd organizacji wydał na akcję wyborczą przeszło 100 miljonów dolarów — przez co naruszył fundusze swych członków i „Klu-Kluks Klan" stanął przed bankructwem.

I zdaje się ten wypadek kończy istnienie „Klu-Kluks-Klanu" w Stan. Zjednoczonych A. P. Kierownictwo związku ma wprawdzie nadzieję, że zwycięski Hoover i jego zwolennicy w zamian za pomoc wyborczą podeprą znowu swych propagatorów, są to jednak nadzieje bardzo nieprawdopodobne. „Ku-Kluks-Klan" stracił bowiem już swe wpływy i hasła jego stały się w dzisiejszych warunkach niepopularne. Tak zatem organizacja, która w dotychczasowej historji Stanów Zjednoczonych miała najsilniej zapisane karty znika z życia i przestaje odgrywać dominującą dotąd rolę. Czy jednak w miejsce „Ku-Kluks-Klanu" nie powstanie związek o podobnym zakresie działania, wydaje się w chwili obecnej, gdy szowinizm amerykański rozwija się coraz silniej, bardzo prawdopodobnem.

St. W.

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu ——

W KAZDYM DOMU

powinien być

krem do rąk „ROMEBRO" (z motylkiem)

Gwarantowany i niezawodny środek na posiekaną i popękaną skórę rąk i twarzy. Krem „Romebro" działa natychmiast.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych lub wprost w firmie

J. ANTONIEWICZA

Łódź, Pabjanicka 50.

CENA SŁOIKA 1.50

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę dn. 5 b. m. o godz. 17 w sali Konserwatorjum przy ulicy Traugutta 9 odbędzie się ostatni wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe p. p. Ilcewiczówny, Kijeńskiej—Dobkiewiczowej, Lewandowskiego, Lange i Szmelcerowej, klasy skrzypcowe p. p. Dzierzanowskiego i Lewensteina, klasa wiolonczelowa i kameralna p. K. Wiłkomirskiego i klasa śpiewu solowego p. A. Comte—Wilgockiej.

Japońska oaza w Paryżu

STAROŻYTNA ŚWIĄTYNIA BUDDYJSKA PRZEWIEZIONA DO FRANCJI.

Z powodu założenia w stolicy Francji instytutu francusko—japońskiego do studjów nad buddyzmem, postanowiono wybudować nad Sekwaną świątynie buddyjską.

W tym celu rozebrano w Japonji jedną z najstarszych tamtejszych świątyń buddyjskich, a części jej ponumerowane przewożone są obecnie do Paryża, aby świątynia ta mogła być odbudowana tam, w dzielnicy uniwersyteckiej, w zupełnie takim samym kształcie, w jakim przetrwała wieki w Japonji.

Dookoła świątyni ma być urządzony ogródek japoński z herbaciarnią na wzór japońskich.

Rewelacje „Oblubienicy smoka"

Nawet dla zniepráwionej duszy zawiele

„Rozwój" warszawski pisze:

„Świeżo w Paryżu wyszła książka tak sensacyjna, że niepodobna jej przyrównać do żadnej z książek, jakie kiedykolwiek czytaliśmy. Jest to powieść p. t. „Oblubienica smoka", będąca, jak zapewnia przedmowa, wierną kopją życiorysu niejakiej Klotyldy Bersone, spisanego przez nią samą.

Osoba ta pełna uroku niewieściego, inteligencji i elegancji była ni mniej ni więcej jak „wieszczką Masonów" najwyższych stopni, tak zwanych illuminatów, w których ręku spoczywają nici zakulisowej polityki światowej.

Wagę tego zbrodniczego związku wykazują nazwiska osób, o których się w tej książce mówi, np. Kanclerza Ks. Bismarcka, Garfielda Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Grevy'ego Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, Króla Włoskiego Humberta i t. d.

Klotylda Bersone opisuje, w jaki podstępny sposób wciągnięto ją do ohydnego związku, korzystając z jej ciekawości kobiecej i z jej wychowania niereligijnego.

Pod wpływem suggestji i różnych praktyk masońskich, ta kobieta „bez przesądów" zaczęła wierzyć w „zwierzę" (La Bete), w straszydło, w smoka z 7—miu twarzami, którego posąg znajduje się w każdej loży illuminatów. Jako okultystka odgrywała rolę „prorokini" obwieszczającej „wiernym" czego chce ów „Bóg" to jest smok z 7—miu twarzami.

Nie masz bluźnierstwa, bezeceństwa, morderstwa, kłamstwa któreby się nie praktykowało w cieniu tych lóż. Bezeceństwa wśród władz „du...chownych" Marjawitów w Polsce są wobec tych rzeczy dziecinnymi występkami.

Bersone opisuje najdokładniej urządzenie lóż, ubrania, aarzędzia, posiedzenia, orgje, znieważenia Krzyża, religji chrześcijańskiej, morderstwa (wcale nie manekinów, ale żywych ludzi uśpionych sztucznie) przy wtajemniczaniu nowicjuszów.

Te okropne praktyki są jednakże przeznaczone tylko dla trzymania w karbach posłuszeństwa plebsu masońskiego, modlącego się do Smoka, do „zwierzęcia". Kierownikom głównym, ukrytym, chodzi o władzę polityczną. Fanatycy kultu Smoka są dla nich doskonałymi narzędziami. Ujmującą Klotylda była używana do misyj politycznych pod nazwiskiem np. hrabiny Coutenceau lub innemi: do Berlina, do Rzymu. Przyjmowała zlecenia Bismarcka...

Nawet dla zniepráwionej duszy Klotyldy te rzeczy okazały się wreszcie za ciężkie. Zrozumiała różnicę pomiędzy Chrystjanizmem, a Smokiem, pomiędzy przestworem światła, a otchłanią nocy. Uciekła od sekty i schroniła się do klasztoru katolickiego. Tam pokutowała i spisała przebieg swego życia.

Jest do zaznaczenia, że w tych obrzędach sztańskich, praktykowanych w lożach Illuminatów, dużą rolę odgrywają wyrazy i zaklęcia w języku hebrajskim. Wiadomo, że kolebką czarów i magji była zawsze Azja, w szczególności Chaldea i pochodzące od niej obyczaje poglądy i wierzenia".

Vindens.

Katastrofy kolejowe wykluczone

WYNALAZEK WŁOCHA WYKORZYSTAJĄ PRZEDEWSZYSTKIEM NIEMCY.

W Berlinie zademonstrowano nowy wynalazek, który, jak można sądzić z artykułów entuzjastycznych w prasie niemieckiej, zrobi przewrót w kolejnictwie światowem.

Włoch Miro Farina skonstruował aparacik, którego opisu czytelnik nie zrozumiałby bez odpowiednich wykresów i ilustracyj.

Jak twierdzą specjaliści, którzy byli obecni podczas demonstrowania wynalazku, aparat jest o wiele prostszym, niż radjoodbiornik. Próbę wykonano na linji jednego z dworców berlińskich. Wynalazca orzekł, że jego wynalazek, przytwierdzony do parowozu, gwarantuje pociągowi wszelkie zetknięcie się z innym pociągiem już na 1200 mtr. przed parowozem, który nadjeżdża po tej samej linji ze strony przeciwnej.

Na jedną z lokomotyw weszli przedstawiciele zarządu kolei niemieckich i zaproszeni na demonstracje wynalazku dziennikarze.

Na tej samej linji ustawiono w odległości 1200 mtr. inny parowóz zwrócony frontem do parowozu z komisją.

Puszczono parowóz na całą parę i za ledwie dosięgnął on, po przejechaniu kilku dziesięciu metrów punktu, od którego było akurat do następnego parowozu 1200 mtr., na parowozie pędzącym rozległ się ogłuszający ryk sygnału ostrzegawczego. Przed oczyma maszynisty zapłonęło czerwone światło. Wystarczyło puścić w ruch hamulec, by katastrofa była zupełnie usunięta. Próbę wykonano kilkakrotnie i za każdym razem z najdoskonalszym wynikiem.

Zarząd kolei niemieckich zajął się obecnie nader intensywnie ulepszaniem jego wynalazku, wykupiwszy patent od wynalazcy.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 30IV do 6-V. 1929 r 3015

Dla dorosłych:
Wolna przeróbka monumentalnego dzieła J. W. Goethego:

„FAUST"

W rol. gł. Emil Jannings, Goesta Ekman Kamilla Horn, Yvett Guilbert

Dla młodzieży:

Dzieci Kapitana Granta

Obraz w 7 aktach według powieści Juljusza Verne

25)

Cień szubienicy

Szukała odpowiedniego wyrazu, który Betcher znalazł szybko.

— Jakie są moje zamiary? — Uśmiechnął się. — To bardzo zacnie z pani strony. Miss Sanders jest śliczną dziewczyną. Lubię ją bardzo. Może jednak przedwczesnem było jeszcze posyłać jej pierścionek.

Jej spokojne, czarne oczy spoglądały na niego bez zakłopotania. — Jest pan gentlemanem, — rzekła — i o ile wiem, człowiekiem wykształconym! Nie widzę powodu, dla którego nie miałby pan starać się o miss Sanders. Ale wydaje mi się nieco dziwnem,... — Urwała znowu.

— Że w tak wczesnej chwili naszej przyjaźni przysyłam jej tak drogie upominki. To się wydaje nieco dziwne, sam muszę przyznać, — rzekł Betcher. — To rzeczywiście najdziwniejszy postępek, jakiego się kiedykolwiek dopuściłem. Wujek mój...

— Pańskie historje rodzinne nie interesują mnie. — Barwy powróciły znowu do jej twarzy, a dwie czerwone plamy wystąpiły jej na policzkach. — Ciekawa jestem jednak, jakie pan ma uczucia wobec miss Sanders. Czy pan ją kocha?

Betcher uśmiechnął się, ukazując białe zęby.

— Będę zupełnie szczery, miss Revelstoke, — rzekł. — Nie kocham sekretarki pani i nie sądzę, że się w niej kiedykolwiek zakocham. Nie jest w moim guście, a o małżeństwie nie myślałem jeszcze nigdy

— Więc podarunek pierścionka był tylko tak zwanym kaprysem? — Potrząsnęła wolno głową. Nie mogę panu wierzyć. Przeciwnie, mam wrażenie, że ta mała jest panu bardzo miła. Czy zechce pan pokazać mi jeszcze raz ten pierścionek?

Wyjął pierścionek z kieszeni i podał jej. Nie wyjaśniając mu swego zamiaru, podeszła miss Revelstoke do przeciwległej ściany, otworzyła kasę ogniotrwałą, włożyła do niej pierścionek i szybko zamknęła drzwi, przekręcając klucz w zamku.

Sądzę, że lepiej będzie, jeśli przechowam ten klejnocik, aż się lepiej poznacie. Możliwe, że Nora, która jest jeszcze młoda, zmieni zdanie. Nie uważam za właściwe komunikować jej o zmianie pańskich uczuć.

Wstała i podała mu zimną rękę.

— Dobranoc, mr. Long!

Spojrzenie jego, gdy ujął jej dłoń, zdradzało zdumienie.

— Jedzie pani także do „Heartsease", miss Revelstoke — rzekł żartobliwym tonem. — Jabym na pani miejscu nie pojechał.

W oczach jaj zaigrał charakterystyczny uśmiech, a choć nie rzekła nic, spostrzegł, że była rozweselona.

— To jest rada, którą mogłabym pa

Ofenzywa na „froncie szkolnym"

Bankructwo sowieckich systemów wychowawczych

Z Rygi donoszą:

Pisma sowieckie w czasach ostatnich poświęcają bardzo wiele miejsca sprawie reorganizacji systemu wychowania dziatwy szkolnej w ZSSR., przyznając otwarcie, iż dotychczasowe metody pedagogiczne sromotnie zbankrutowały, potęgując jedynie jeszcze bardziej powszechną demoralizację wśród dzieci. „Raboczaja Gazeta" przytacza przytem cały szereg wypadków tak skandalicznych z życia współczesnej dziatwy szkolnej w Rosji, że, — o ile nie pochodziłyby one ze źródła sowieckiego, — trudnoby było wierzyć w ich autentyczność.

Tak naprzykład podaje „Raboczaja Gazeta", że w jednej ze szkół moskiewskich toczyła się już od dłuższego czasu „wojna" między chłopcami a dziewczynkami. Ostatecznie chłopcy, jako silniejsi fizycznie, okazali się zwycięzcami i narzucili dziewczynkom swego rodzaju kontrybucję, zmuszając je do dostarczania sobie papierosów. Dziewczynki zmuszone były pod groźbą ponownego „wybuchu wojny" przynosić chłopcom papierosy, które bądź to kradły, bądź to zakupywały ze swych skromnych oszczędności.

Powyższy wypadek należy jednak jeszcze do najniewinniejszych. Współpracownikowi „Raboczej Gazety" udało się naprzykład stwierdzić, że w jednej ze szkół moskiewskich niektórzy chłopcy z zamiłowaniem oddają się fachowi złodziejskiemu, kradnąc bez wszelkich skrupułów rozmaite rzeczy, należące do ich kolegów. W innej znów szkole uczniowie systematycznie uprawiali hazardową grę w karty.

System koedukacyjny, stosowany w szkołach sowieckich, prowadzi przy znanej sowieckiej wolności obyczajowej do zjawisk wprost potwornych. Jeden z współpracowników „Raboczej Gazety" ujawnił fakty, które zaniepokoić muszą najbezwzględniejszych nawet zwolenników „nowoczesnych" metod wychowywania dzieci. Fakty te nie nadają się nawet do zacytowania w druku. Wystarczy dodać, że w szkołach na tem tle dochodziło do ciągłych awantur, a nawet morderstwa.

W Sewastopolu w szkole nr. 7 stwierdzono cały szereg wypadków pijaństwa wśród dziatwy.

Konstatując wszystkie te fakty „Raboczaja Gazeta" przychodzi do wniosku, iż najwyższy jest czas, by podjęta została energiczna ofenzywa na „froncie szkolnym" przeciwko wszystkim tym brudom, które nagromadziły się w szkole sowieckiej.

Rzecz o straconych niesłusznie?

UPTON SINCLAIR O SACCO I VANZETTIM.

Upton Sinclair napisał nową powieść. Nosi ona tytuł „Boston". Jest to powieść o Sacco i Vanzettim, straconych w Ameryce na krześle elektrycznem.

Książka ta wydaną została obecnie w języku niemieckim. A w liście do swego wydawcy Sinclair w ten sposób pisze o swym utworze.

„Przedstawiam historję sędziwej kobiety, która ucieka od swych bogatych krewnych. I przebywa dwa lata wśród robotników. Odpowiada to stosunkom w Bostonie, gdzie tu i owdzie znajdują się takie dziwaczne staruszki. Ta babunia, która „zbiegła" żyje rzeczywiście. Znam ją od dziesięciu lat. Śledząc koleje jej życia, natknąć się muszę na anarchistów włoskich, wśród nich na Sacca i Vanzettiego, na dwanaście lat przed ich śmiercią.

Znajdziecie tu wielkich bankierów i adwokatów z rodzinami, ujrzycie politykę Bostonu i jego gospodarkę w ostatnich dwunastu latach, od strony wewnętrznej: Strajk policji wkroczenie „milczącego Cala" (Calwin Coolidge), krachy banków i steki oszczerstw rzucanych na Sacco i Vanzettiego. Poznacie głównych świadków, przejrzycie intrygę prokuratora i całą fanatyczną nienawiść średniowiecznego purytańskiego sędziego, który zainscenizował pewnego rodzaju spalenie czarownic na stosie.

Będziecie śledzić tragedję, trwającą siedem lat, a takich wstrząsających scen nie wymyślił jeszcze żaden powieściopisarz — i ja ich nie wymyśliłem. Zbliżycie się do przeraźliwej decyzji najokropniejszego dramatu, jaki kiedykolwiek rozegrał się w walkach klasowych w Ameryce. W dramat ten wplątani są sędziowie najwyższego trybunału, sławni adwokaci, gubernator — miljoner i rektor uniwersytetu o błękitnej krwi, kilkuset agitatorów i poetów z Greenwich Hill i dwa tysiące ludzi, którzy odpowiadają za zawartość wielu arsenałów wojskowych..."

Flovd Dell, znany amerykański krytyk literacki, twierdził, że książka jest napisana po mistrzowsku — jest to wielki literacki pomysł o nadzwyczajnej kompozycji. Poza „Wojną i Pokojem" Tołstoja i kilkoma dziełami Zoli, niema utworu, któryby można porównać z „Bostonem".

Pożądany byłby również przekład polski tego niezwykłego utworu, który ukazał się już w kilkunastu językach, m. in nawet w japońskim.

ZAGRANICĘ
DARMO i BEZ PASZPORTU

wyjechać może każdy, kto kupi los LOTERJI Ligi Morskiej i Rzecznej za 3 Zł. gdyż wśród tysięcy wygranych (automobile, łodzie motorowe etc.), znajdują się wolne jazdy morzem do Kopenhagi i Sztokholmu.

Ciągnienie nieodw. 22 maja

nu dać, — zakończyła.

ROZDZIAŁ XVI.

Kiedy Betcher Long przybył do swego biura w Scotland Yardzie, urzędnik, który spędził cały dzień na przeglądaniu akt w Sommerset House i zakomunikował mu już oszołamiające wiadomości, przyniósł teraz nowe, zdumiewające wieści. Pewne okoliczności skłoniły urzędnika do skorzystania z pociągu pocztowego, dążącego na północ, podczas gdy Long sam udał się do swego mieszkania na St. James's Street, gdzie spakował walizy i ulokował je w aucie. Zatelefonował do Marlow i od gospodyni mr. Monkforda dowiedział się, że bankier wyjechał już do „Heartseasę". Zwyczajem jego było zjawiać się tam już dwa dni przed rozpoczęciem tygodnia golfowego. Podróż odbył automobilem, w towarzystwie „pana, który zatrzymał się u niego w domu". Nazwisko tego pana było sierżant Rouch z oddziału kryminalno-śledczego.

Betcher wciągnął rękawiczki, podniósł kołnierz gumowego palta, gdyż deszcz padał przez całe popołudnie i raz jeszcze rozejrzał się po mieszkaniu. Wtem dojrzał na stole list i zawołał służącego.

— Od kiedy to tu jest? — zapytał.

— Tuż przed pańskiem przybyciem, mr. Long.

— Kto to przyniósł?

Na to służący nie umiał odpowiedzieć. Znalazł kopertę w skrzynce i położył ją na stole. Nie pomyślałby o tem więcej, gdyby Arnold Long sam nie spostrzegł listu.

Adres napisany był ołówkiem i nieortograficznie. Guma na kopercie była jeszcze wilgotna, a wewnątrz znajdowała się brudna kartka, na której napisane było:

„Niech pan nie jedzie do Heartsease"

Tylko te kilka słów. Betcher obejrzał kartkę ze wszystkich stron i schował ją do szuflady, aby przeprowadzić później badanie odcisków palców. Kiedy wyszedł na ulicę, lało jak z cebra. Szofer podniósł budę auta i ocierał szyby, gdy zbliżył się jego pan.

— Nie będę was potrzebował, Marchant, — zawołał Long.

— Nie będzie mnie pan potrzebował, sir? — zapytał szofer zdumiony. — Przecież powiedział pan...

— Wszystko jedno, — przerwał Betcher. — Macie żonę, rodzinę, prawda?

— Tak, — odparł szofer.

— Więc zostańcie w Londynie. Tu jest bezpieczniej, — rzekł Betcher i skierował auto wzdłuż St. James's Street w kierunku Parku.

Była dziewiąta, gdy przybył do „Heartsease". Przez cały dzień padało. Oddał auto nadzorcy garażu i wszedł do wielkiego starożytnego hall'u hotelowego. Chociaż było jeszcze dwa dni do otwarcia tygodnia golfowego, hall był już dość pełen. Wszedł do biura i powitał pannę za okienkiem życzliwym uśmiechem. (d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 4 maja — Florjana M.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Niespodzianka"
Teatr Kameralny: — „Adwokat i róże"
Teatr Popularny: — „Berek Joselewicz".

WIDOWISKA.

Casino: — „Rapsodja węgierska"
Splendid: — „Noc miłosna skazańca"
Luna: — „Tancerka"
Grand Kino: — „Szkoła paryska"
Capitol: — „Adjutant cara"
Apollo: — „Śmiej się pajacu"
Palace: — „Wyzwolona"
Czary: — „Zagadka srebrnego dolara"
Corso: — „Tajemnica wagonu pocztowego"
Mimoza: — „Tajemnica starego rodu"
Odeon: — „Twoja ciotka — moja ciotka".
Resursa: — „Dzikuska"
Spółdzielnia: — „Tajemnica cytadeli w Dęblinie".
M. Kin. Ośw.: — „Faust".
Wodewil: „Ostatnie dni panowania Mikołaja II".

Wiadomości bieżące

PO 1-YM MAJA.

W dniu 1 maja w czasie pochodu robotniczego poszkodowani zostali, bądź to przez swą nieostrożność, bądź na skutek oporu stawianego policji następujące osoby: Na Zielonnym Rynku odniósł pokaleczenia 22-letni Roman Kauror, zamieszkały przy ul. Kaliskiej 17 otrzymał on cięcię szablą, 15-letni Chaim Gutman zamieszkały przy Zielonym Rynku 8 uderzony został kolbą karabinu, 21 letni Abram Rajnberg, zamieszkały przy ul. Dolnej 22 odniósł rany cięte w plecy. Wszystkim poszkodowanym udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego. (p)

OGÓLNE ZEBRANIE MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

W dniu dzisiejszym o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu przy ul. Żeromskiego 74 odbędzie się zebranie wszystkich majstrów fabrycznych. Na zebraniu tem będą szczegółowo omawiane sprawy dalszej akcji o ubezpieczeniu majstrów fabrycznych jako pracowników umysłowych. (wid)

DZIŚ PROCES ŁANIUCHY PRZED SĄDEM APELACYJNYM W WARSZAWIE.

Jak już donosiliśmy w dniu dzisiejszym rozpocznie się przed sądem apelacyjnym w Warszawie proces młodocianego mordercy małżonków Tyszer i ich służącej Borowskiej—Stanisława Łaniuchy, skazanego w swoim czasie wyrokiem sądu okręgowego w Łodzi na karę śmierci przez powieszenie. (p)

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują następujące apteki L. Pawłowskiego (Piotrkowska 367), S. Hamburga (Główna 50), B, Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

3 Maja w Łodzi

Ogólne zainteresowanie skupiło się na defiladzie

NASTRÓJ SPOŁECZEŃSTWA.

W dniu wczorajszym już od samego rana ulicami snuły się tłumy oczekujące z niecierpliwością punktu kulminacyjnego obchodu, defilady.

Miasto udekorowane było flagami narodowemi, co podkreślić trzeba, z wyjątkową starannością (podkreślić z tem większem uznaniem, że w odróżnieniu do 19 marca władze nie były tak odpowiedzialne w dniu wczorajszym za świąteczny i uroczysty wygląd miasta). Uroczystości rozpoczęły się już w dniu 2 maja w godzinach wieczorowych capstrzykiem orkiestr 28 p. i 31 p. Strzelców Kaniowskich. Nazajutrz rano orkiestry odegrały pobudkę na placach miejskich.

MODŁY w ŚWIĄTYNIACH.

W godzinach rannych we wszystkich świątyniach odprawione zostały nabożeństwa dla młodzieży szkół średnich i powszechnych. Ulicami miasta snuły się długie szeregi dziatwy szkolnej, odświętnie przybranej ze sztandarami szkolnemi śpieszące do kościołów.

Większość szkół maszerowała przy dźwiękach własnych orkiestr.

O godzinie 10-ej odprawione zostały podniosłe modły w świątyniach innych wyznań.

PRZED KATEDRĄ.

Na placu katedralnym stanęły oddziały 28 p. i 31 p. Strzelców Kaniowskich, 4 P.A.C.-u, 10 p.a.p., oddziały policji, drużyny strażackie, przedstawiciele organizacyj, instytucyj, korporacyj i t. p.

Punktualnie o godzinie 11-ej w katedrze odprawił uroczyste nabożeństwo J. E. Ks. Dr. Biskup Tymieniecki. Przed katedrą odprawiane były nabożeństwa ciche. Z kazalnicy wystawionej na placu katedralnym przemówił podniośle do żołnierzy ks. dr. profesor Łomiński. Następnie w głównem wejściu katedry ukazał się w otoczeniu licznego kleru J. E. Ks. Dr. Biskup Tymieniecki, który udzielił zebranym rzeszom pasterskiego błogosławieństwa. W tej chwili orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy.

HEJNAŁ z WIEŻY MARJACKIEJ.

O godz. 12-ej z wieży katedralnej rozległy się dźwięki hejnału, transmitowanego z wieży kościoła Marjackiego w Krakowie. Transmisja była tak dokładna, że zebrani doznawali złudzenia, że hejnał odegrany został przez żołnierzy z wieży katedry. Po odegranym hejnale ponad wieżę katedralną wzbiło się kilkanaście sztuk gołębi pocztowych, hodowanych przez oddziały pocztowe i służbę łączności przy 4 P.A.C.-u.

LOTNE POSŁY.

Ptaki szybując zatoczyły ponad katedrą rozległe koła.

SZTAFETA.

Na plac katedralny przybyła w dobrym stanie sztafeta kolarska, która wyruszyła z miejscowości Praszka pod Łodzią.

PRZEMARSZ i DEFILADA.

Wkrótce wszystkie oddziały wojskowe, organizacje wyruszyły w należytym szyku do pochodu. O godz. 12.30 zebrani przedefilowali ul. Piotrkowską przed pałacem Heinzla. W defiladzie brali udział. 28 i 31 p. p. Strzelców Kaniowskich, 4 P.A.C. 10 P.A.P. oddziały przysposobienia wojskowego, policja, straż ogniowa organizacje sportowe, strzeleckie, sokole organizacje społeczne, chrześcijańskie [illegible] -czne delegacje, cechy i korporacje społeczne. Wraz ze sztandarami i orkiestrami na czele, młodzież szkół średnich męskich z bronią, harcerstwo i przysposobienie wojskowe kobiet. Defiladę przyjął dowódca O. K. IV gen. Małachowski, wojewoda Jaszczołt, dowódca 10 dywizji piechoty gen. Olszyna-Wilczyński. Obecni byli przedstawiciele miasta w osobach: prezydenta Ziemięckiego, prezesa Rady Miejskiej inż. Holcgrebera, starosty grodzkiego Strzemińskiego, kuratora szkolnego Gadomskiego, komendanta policji Dr. Torwińskiego, prezesa sądu okręgowego Bełżyńskiego, prokuratora Szmidta, prezesa izby skarbowej Towarnickiego i t. p.

W godzinach popołudniowych w Helenowie odbyła się wielka rewja sportowa, zorganizowana przez wojewódzki komitet W. F. i P. W.

O godz. 16-ej nastąpiły zawody pływackie i pokazy Ligi Morskiej i Rzecznej w Rudzie Pabjanickiej.

W RADZIE MIEJSKIEJ.

O godz. 17-ej w sali Rady Miejskiej zebrali się przedstawiciele władz rządowych, miejskich, wojska, organizacji społecznych i t. p. na uroczyste posiedzenie, które zagaił prezes Rady Miejskiej inż. Holcgreber, wygłoszeniem okolicznościowego przemówienia. Orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy, poczem prezydent miasta odczytał orzeczenie komitetu o przyznaniu nagrody literackiej m. Łodzi na rok 1929 p. Zofji Nałkowskiej, wraz z wręczeniem laureatce odpowiedniego dokumentu.

Wreszcie nastąpiła część muzyczno-wokalna, po które nastąpiło zamknięcie posiedzenia. W godzinach przedwieczornych we wszystkich parkach miejskich grały orkiestry.

W Teatrze Miejskim o godz. 8,30 odbyło się uroczyste przedstawienie premjery „Snu" Felicji Kruszewskiej, zaś w Teatrze Popularnym przedstawienia dla robotników, młodzieży szkolnej, wojska i policji.

AKADEMJE — i PROTEST.

Pozatem w organizacjach i stowarzyszeniach narodowych, jak również w stowarzyszeniach urzędniczych, szkołach i t. p. odbyły się akademje okolicznościowe.

W godzinach wieczorowych w Filharmonji odbyła się akademja, na której wyrażono protest zbiorowy przeciwko barbarzyńskim wystąpieniom tajnych wojskowych organizacji niemieckich w Opolu przeciwko trupie artystów polskich, przebywających na gościnnych występach w Opolu. (p)

SPRAWA APL. DAFNERA.

Jak donosiliśmy w swoim czasie aplikant sądowy Lipman Dafner syn znanego w Łodzi kupca, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 54 pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za nadużycia sądowe. Sprawa przeciwko niemu wpłynie na wokandę sądu dnia 27 bm. Skład sądu będzie następujący: sędziowie Ilinicz, Wilecki i Feit. Oskarżenie wnosić będzie prokurator Herman. Bronić będzie Dafnera adw. Forelle. Oskarżonemu grozi kara w myśl art. 595 część I od 1 do 6 lat więzienia. (p)

REKLAMA TO POTĘGA

Kronika policyjna

POD KOŁAMI.

Na odcinku Rokicie-Lotnisko na szosie Pabjanickiej został najechany przez tramwaj dojazdowy chłopiec lat 14 nieustalonego nazwiska sprzedawca gazet. Nieznajomy odniósł ciętą ranę głowy i wstrząs mózgu.

Obok posesji Nr. 175 na ul. Piotrkowskiej został najechany przez samochód 10-letni Mendel Braun, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 176. Braun odniósł tłuczoną ranę twarzy.

Przy zbiegu ulicy Wolborskiej i Wschodniej została najechana przez dorożkę 28-letnia Mindla Klaniewska, handlarka. Klaniewska odniosła tłuczoną ranę prawej goleni.

Obok posesji Nr. 27 la ul. Pomorskiej został najechany przez samochód nieustalonego nazwiska 5-letni chłopiec, który odniósł tłuczoną ranę głowy. (wid)

Wskazania dla wycieczek na P. W. K.

SZCZEGÓLNIE INTERESUJĄCE DLA ORGANIZATORÓW.

Zgłoszenia o wyjeździe wycieczek winny być składane do Zawiadowców stacji odjazdu nie później, jak na 10 dni przed wyjazdem, podając dzień wyjazdu, ilość uczestników i dokładną marszrutę ze wskazaniem Nr. Nr. pociągów dla zabezpieczenia podróży.

Organizator, lub kierownik, zgłaszający wycieczkę, winien wpłacić do kasy na stacji wyjazdu na poczet kupna biletów po 2 złote **kaucji od osoby**. Kaucja osób, które nie wezmą udziału w wycieczce, przepada na rzecz Kolei. O ile organizator wycieczki zamawia specjalny pociąg, niemniej jednak, jak na 300 osób winien wpłacić kaucji 500 zł. według taryfy.

Zarządzenia Dyrekcji Kolejowej o przewozie wycieczek będą podawane na 3 dni przed wyjazdem i stacja po otrzymaniu — bezzwłocznie powiadamiać będzie kierowników wycieczek.

Pobór rocznika 1908

KTO STAJE DZISIAJ PRZED KOMISJĄ.

Dziś winni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 13) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie II Komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery: K, L, Ł, M, N, O:

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie I Komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery: F, V, G, H, I, J.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82) mężczyźni rocznika 1906 (kat. „B" uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwu 1927 r. zamieszkali na terenie IV pomisarjatu P.P. o nazwiskach na litery: od A do Z. Z powiatu winni się stawić przed komisją poborową, urzędującą przy ulicy Piotrkowskiej 187 mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w m. Zgierzu o nazwiskach na litery: od H do Ł. (p)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych „Niespodzianka" K. H. Rostworowskiego.

„Sen"

w dalszym ciągu grany będzie dziś i jutro wieczorem. Ceny normalne obniżone (10 zł). **Ostatnie przedstawienia „Dwóch panów B"** dane będą: jutro o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych i we wtorek po cenach najniższych.

W poniedziałek „Handlarze sławy" dla Związków Robotniczych.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie przedstawienia „Miłość bez grosza".

Wesoła komedja Kiedrzyńskiego grana będzie tylko do wtorku włącznie.

Jutro dwa razy: o godz. 5 popołudniu „Miłość bez grosza" po cenach zniżonych i wieczorem „Adwokat i róże".

We środę premjera głośnej sztuki Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże" granej w Warszawie bez przerwy już zgórą 100 wieczorów.

Na łódzkich ekranach

CASINO.

RAPSODJA WĘGIERSKA.

Z dniem 1 maja r. b. kinoteatr „Casino" przeszedł na własność Domu Handlowego „Estefilm", będącego — zkolei — własnością p.p. Stanisława i Henryka Zagrodzińskich, (znana i szanowana w Warszawie rodzina).

Przeczulony kinoman mógłby się obawiać, iż nowe kierownictwo kinoteatru nie potrafi utrzymać „Theatre Casino" (jak dumnie głosi szyld) na poziomie, do którego podniosła je dyrekcja poprzednia. Ktoby tak przypuszczał, byłby złym prorokiem.

Kierownictwo nad nowo nabytą placówką w Łodzi, o ile nam wiadomo, objął osobiście p. Stanisław Zagrodziński, rzucając na wstępie na ekran „Rapsodję węgierską".

Początek lepszym być nie mógł.

Jeżeli są filmy, którym nic zupełnie zarzucić nie można, „Rapsodja węgierska" stoi w ich rzędzie na miejscu pierwszem.

Realizacja „Rapsodji", ze względu na konieczność zastosowania umiaru przy wręcz oszałamiającem tempie niektórych scen, umiejętnego skupienia akcji, gdzie jedno fałszywe posunięcie mogło zadecydować o jej rozmiarze, a jednocześnie i o wartości sztuki, przedstawiała takie trudności, że pokonanie ich — to dowód już nie utalentowania, lecz genjuszu reżysera. Rzucenie „Rapsodji" na ekran stworzyło nową trudność, mianowicie potrzebę idealnego dostosowania ilustracji muzycznej. Sprężyste kierownictwo nowej dyrekcji wywiązało się tutaj z zadania jak nie można lepiej.

Na szczególną uwagę zasługuje nad wyraz opanowana i nawskroś realna gra artystów oraz doskonałe sceny zbiorowe, lecz co pociąga i wprost fascynuje, to przedewszystkiem rytm, który nadaje sztuce charakter najzupełniej zgodny z tytułem.

„Rapsodja węgierska" jest jednym z najlepszych (nietylko w swoim rodzaju) filmów, które, dziś można ujrzeć w Łodzi.

ODEON.

„NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA PRZYGODA" HARRY PEELA.

Po „Mojej Ciotce, Twojej Ciotce" z uroczą Henny Porten w roli najważniejszej, wchodzi na ekran kinoteatru „Odeon" ulubieniec najszerszych rzesz — Harry Peel, który po zademonstrowaniu niezliczonych karkołomnych sztuk zamierza pokazać widzowi swoją „Najniebezpieczniejszą przygodę".

WODEWIL.

„CAR MIKOŁAJ II".

Ostatnie lata panowania.

Jeszcze w ciągu dwuch dni wyświetlać będzie „Wodewil" obraz, przedstawiający tragizm agonji caryzmu.

Film uwydatnia z całym realizmem ostatnie lata panowania ostatniego z carów, maluje wpływ zbrodniczego szaleńca w habicie prawosławnego mnicha, zanik poczucia godności u najwyższych dostojników olbrzymiego imperjum i naiwność, połączona z podłością i przeniewierstwem sterników Rosji.

Od poniedziałku „Najniebezpieczniejsza przygoda" z Harry Peelem, którego bywalcy kinowi znają zbyt dobrze, aby trzeba im było o nim opowiadać.

1929 r. **BUSKO ZDRÓJ** 1929 r.

Sezony letnie od 1 maja do 31 października.

Kąpiele siarczano- słone i mułowe, wodolecznictwo leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: ostatnia stacja kolejowa Kielce, skąd autobusami do zakładu.

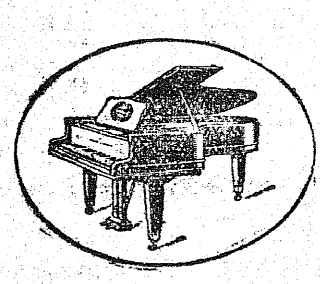

FORTEPIANY FISHARMONJE PIANINA

firmy

August Foerster, Georgswalde

są z powodu swego wspaniałego tonu i wykończenia powszechnie lubiane i pożądane.

Wyłączny przedstawiciel:

Karol Koischwitz

Łódź, Piotrkowska 67

Tel. 54—78 i 24—72,

Największy wybór zagranicznych i krajowych pianin na miejscu.

Dogodne warunki spłaty. Ceny umiarkowane. Fachowa obsługa.

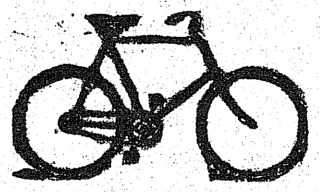

ROWERY

Zawadzkiego Kamińskiego

innych oraz różnych znanych marek zagranicznych nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL"

Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 58—61.

Druciane Parkany, Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151 telef. 28-97.

Zarybek KARPI

sprzedaje majątek Sarnów poczta Aleksandrów k/Łodzi.

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarocińskiej

Konstantynowską 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych i zagranicznych; i **łóżek** metalowych wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent" do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznym składzie **„DOBROPOL"**, **Łódź, Piotrkowska 73** (wpodwórzu) tel. 58—61

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Własna siedziba. Place letniskowe, porośnięte lasem sosnowym, jeden kilometr od miasta Poddębic przy stacji koleji i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po 70 groszy za metr kwadratowy. Na miejscu do nabycia kamień budowlany dziesięć razy tańszy od cegły. Wiadomość w Poddębicach ulica Sworawska u Grabiszewskiego 7754—0

Sprzedam nową oficynę z ogródkiem plac 40x68. ul. Malczewskiego Nr. 25 Chojny. 7810—3

Korzystna okazja dla samodzielnych tkaczy. Z powodu likwidacji Spółki, Lenwełna Pierwsza Kaszubska Tkalnia, oddam 5 krosen z przyborami, chcącym się osiedlić na Kaszubach, w dzierżawę lub sprzedam bez wpłaty i na dłuższe spłaty. Dla osiedlających się dobra przyszłość, gdyż jedyna tkalnia na Kaszubach. Bliższe informacje udziela S. Formella Sierakowice ul. Nadzieji 4a. Pomorze. 5419—3

Posady i prace

Uczeń uczciwych rodziców w wieku od lat 16-tu z ukończeniem szkoły powszechnej potrzebny do tapicera Nawrot 23 7714—6

Panienki do domokrążnej sprzedaży na wysoką prowizję mogą się zgłosić od godz. 4—6 ul. Łąkowa 22 m. 16 7804—2

Nasze służące.

— Marysiu, dlaczego ten fotel jest taki zapylony?!

— Bo nikt na nim nigdy nie siada, proszę pani.

Dachówki nowe bardzo tanio sprzedam. Wiadomość Stacja benzynowa, Al. Kościuszki 38. 7794—3

Sprzedaje się 4 folwarki z dobrmi zabudowaniami, pięknemi ogrodami, z inwentarzami żywymi i martwymi, ceny przystępne, oraz gospodarki podmiejskie, miejskie, nadają ce się pod letniska. Bliższych wiadomości w biurze pośredniczym, Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3. 1,3,5.

Sprzedam plac blisko Rzgowskiej tanio. Wiadomość; Rzgowska 13 Pach 7808—1

wyrobu laboratorjum przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Na raty! Jak za gotówkę

OBUWIE męskie i damskie, śniegowce bieliznę damską i męską torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT" Nawrot 15 I. piętro

Zagubione dokumenty

Zofja Szczudlakówna zagubiła wyciąg z ksiąg ludności, książeczkę obrachunkową firmy Muszkat i legitymację na zapomogę. 7722—3

Skradziono patent V ktg. na Zielonym Rynku Woźniak Anieli zam. przy ul. Kopernika Nr. 23 7760—3

Zaginął weksel in blanco na imię Antoni Błaszczyk oraz świadectwo od konia wydane w gm. Szadek pow. Sieradki. Weksel powyższy unieważnia się 7792—3

Zagubiono matrykułę na imię Irena Milczarek wydaną przez Państwową Szkołę Przem. Żeńską 7802—1

Różne.

Spólnik do warsztatu ślusarsko - mechanicznego poszukiwany od zaraz. Wiadomość ul. 6-go Sierpnia Nr. 67 u gospodarza, 78 6—2

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.: najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia Rozwój mozna zamawiać w Zgierzu u p. Lcha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.